

Sygnatura akt VI Ka 1245/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **28 marca 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Bożena Żywioł

Sędziowie SSO Marcin Mierz

SSO Krzysztof Ficek (spr.)

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 28 marca 2014 r.

sprawy **D. B.** ur. (...) w K.

syna J. i B.

oskarżonego z art. 280§1 kk i art. 158§1 kk przy zast. art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 6 września 2013 r. sygnatura akt III K 695/08

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. P. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 1245/13

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 6 września 2013 roku, sygn. akt III K 695/08 uznał oskarżonego D. B. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. i art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw.

z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności. Orzekł o kosztach obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu i zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych.

Od wyroku tego apelację wywiódł na korzyść oskarżonego jego obrońca. Orzeczenie zaskarżył w całości. Zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 5 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., poprzez przyjęcie, przekraczając swobodną ocenę dowodów z naruszeniem zasady domniemania niewinności, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na stwierdzenie, że oskarżony D. B. dopuścił się zarzucanego czynu. Obrońca zarzucił przedmiotowemu orzeczeniu również błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, iż oskarżony brał udział w zdarzeniu, podczas którego uderzono pięściami pokrzywdzonego K. T. w twarz celem zaboru telefonu komórkowego marki N. (...), w wyniku którego doznał pokrzywdzony obrażeń naruszających czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni.

Podnosząc te zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Apelacja obrońcy okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, gdyż prezentuje wybiórczą ocenę materiału dowodowego i sprowadza się do polemiki ze stanowczymi i logicznymi wywodami Sądu Rejonowego.

Stwierdzić jednoznacznie należało, że poczynione ustalenia faktyczne Sądu I instancji, oparte na zebranych w sprawie materiale dowodowym, zasługiwały na akceptację. Wyciągnięte z nich wnioski, mające odzwierciedlenie w podważanym orzeczeniu, sformułowane zostały z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przez co ich prawidłowość nie może być skutecznie podważona. Sąd Odwoławczy nie miał wątpliwości tak co do winy jak i do sprawstwa oskarżonego. Nadto w sprawie nie wystąpiły niedające się usunąć wątpliwości, które zgodnie z art.5 § 2 k.p.k. powinny być tłumaczone wyłącznie na korzyść oskarżonego.

Sąd meriti ustalił, że pokrzywdzony dobrowolnie poszedł ze świadkiem M. B. do klatki bloku, gdy ten zaproponował pokrzywdzonemu sprzedaż telefonu. Świadek wypytywał pokrzywdzonego o ilość pieniędzy. Nagle M. B. stał się agresywny i zażądał wydania portfela K. T.. Następnie pokrzywdzony został uderzony w twarz przez świadka i oddał mu portfel z obawy, że może zostać bardziej dotkliwie pobity. W międzyczasie pojawił się oskarżony, który zablokował pokrzywdzonemu zejście ze schodów. Wówczas jeden ze sprawców zażądał od K. T. wydania telefonu komórkowego. Gdy ten zaproponował, został uderzony najpierw przez jednego, potem przez drugiego z mężczyzn, po czym wydał rzeczony telefon. Następnie świadek i oskarżony oddalili się.

Sąd Odwoławczy po przeanalizowaniu zebranego w sprawie materiału dowodowego podzielił w/w ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy.

Apelujący zaprzeczył sprawstwu oskarżonego i podkreślał jego wręcz bierną postawę w całości zdarzenia. Powoływał się przy tym na wyjaśnienia samego oskarżonego oraz na zeznania świadka M. B., które to zeznania w dalszej części sam jednak częściowo zdewaluował z uwagi na ich niespójność. Skarżący podważył również możliwość oparcia się przez Sąd na zeznaniach pokrzywdzonego, które według niego były niespójne i ulegały częstym modyfikacjom. Obrońca stwierdził również, że nie sposób za dowód winy oskarżonego uznać zeznań policjantów, którzy, nie będąc świadkami bezpośrednimi, uzyskali informacje o zajściu od pokrzywdzonego.

Sąd Okręgowy nie podzielił zastrzeżeń apelującego. Twierdzenia zawarte w uzasadnieniu apelacji były niczym nieuzasadnione. Skarżący dowolnie dobrał odpowiadające linii obrony oskarżonego dowody w postaci wyjaśnień oskarżonego, zeznań pokrzywdzonego oraz zeznań świadków nie podchodząc do zebranego materiału w sposób całościowy, co musiało skutkować błędnymi wnioskami zawartymi w apelacji.

Wbrew twierdzeniom obrońcy, udział oskarżonego w zdarzeniu przestępnym nie sprowadzał się jedynie do dokonania interwencji i rozdzielenia zaobserwowanej przez niego szarpaniny. Na czynny udział oskarżonego niechybnie wskazywał zebrany w sprawie materiał dowodowy. Wprawdzie oskarżony nie przyznał się do winy, ale i w jego

wyjaśnieniach pojawił się fragment, który go obciąża i wyklucza bierne zachowanie. Oskarżony przyznał, że swoim ciałem zastawił drogę ucieczki pokrzywdzonemu (k.70).

Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że zeznania świadka M. B. nie zasługiwały na wiarę w zakresie udziału D. B. w zdarzeniu. Pozostawały one w sprzeczności z relacją pokrzywdzonego, ale również z wyjaśnieniami samego oskarżonego. Relację świadka cechowała widoczna niekonsekwencja. Początkowo wskazał on na czynny udział oskarżonego w zajściu podając, że D. B. przytrzymał pokrzywdzonego za ręce. Następnie podał, że D. B. jedynie ich rozdzielał. Kolejna relacja świadka - z rozprawy - ewoluowała w stronę nieobecności oskarżonego na miejscu zdarzenia, a jedynie jego obecności w pobliżu miejsca zdarzenia. Nie ma racji obrońca, że w postępowaniu przed sądem rodzinnym M. B. wskazywał D. B. jako osobę biorącą czynny udział w zdarzeniu. Jest wręcz przeciwnie. Podczas wysłuchania w charakterze nieletniego w dniu 26 kwietnia 2010 roku zaprzeczył udziałowi oskarżonego, zaś ze sprawy karnej podtrzymał zeznania złożone 11 czerwca 2008 roku, a nie te wcześniejsze z 6 lutego 2008 roku (k.318). M. B. wskazywał D. B. jako współsprawcę przestępstwa do czasu konfrontacji z oskarżonym (k.63). W ocenie Sądu odwoławczego takie zachowanie trzeba oceniać wyłącznie jako próbę uchronienia oskarżonego. Nie ma racji obrońca, że relacja M. B. miała za zadanie umniejszyć jego odpowiedzialność i udział w przedmiotowym zdarzeniu. Pomimo zmienności jego zeznań nigdy nie było tak, by M. B. przerzucał odpowiedzialność na oskarżonego D. B.. Od samego początku wskazywał na siebie jako głównego sprawcę, który jako jedyny uderzył pokrzywdzonego i z tego do końca się nie wycofał. Jedynie zmieniał zdanie odnośnie roli oskarżonego (od przytrzymywania K. T. przez rozdzielanie do obecności w pobliżu miejsca zdarzenia).

W pełni zasadnie Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego. Trafnie zauważył, że K. T. najlepiej pamiętał całą sytuację, gdy był przesłuchiwany bezpośrednio po zdarzeniu. Przy czym, czego nie zauważył apelujący, pierwsze przesłuchanie nastąpiło dwie godziny po zdarzeniu (k.3 a k.4), a nie podczas konfrontacji z M. B.. Ta ostatnia czynność nastąpiła 6 lutego 2008 roku, czyli prawie trzy tygodnie po zajściu. Nie odbyła się zatem konfrontacja „tuż po zdarzeniu”. W pierwszych zeznaniach złożonych bezpośrednio po zdarzeniu pokrzywdzony podał, że został uderzony przez obu sprawców (k.4). Co prawda pokrzywdzony podczas konfrontacji ze świadkiem M. B. miał pewne wątpliwości, co do szczegółów zdarzenia (miał uderzyć go tylko jeden sprawca), jednakże tłumaczył to zdenerwowaniem, co Sąd I instancji jak i Sąd odwoławczy uznał za zrozumiałe. Nadto rozważając czy pokrzywdzony lepiej pamiętał zdarzenie dwie godziny po nim, czy kilkanaście dni później nie można było pominąć relacji przesłuchanych w sprawie funkcjonariuszy Policji. M. S. i M. M. nie byli co prawda bezpośrednimi świadkami zdarzenia i wiedzę o jego przebiegu posiadali od pokrzywdzonego, ale informację o zdarzeniu otrzymali od niego zaraz po zajściu. Twierdzili oni zgodnie, że pokrzywdzony, według jego ówczesnej relacji, został uderzony przez obu sprawców, zaś co do kolejności wydawania rzeczy podali, że sprawcy najpierw zabrali portfel a potem telefon. Niewątpliwie pokrzywdzony najlepiej pamiętał całość zdarzenia właśnie podczas rozmowy z policjantami. Późniejsze niespójności w jego zeznaniach wynikały natomiast z długiego czasu dzielącego zdarzenie od kolejnych przesłuchań, w tym na rozprawie pięć lat od czynu.

Sąd I instancji zasadnie zatem dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego jedynie w takim zakresie, w jakim pokrywają się one z ustalonym w sprawie stanem faktycznym. W pozostałej części należało je uznać za niewiarygodne i zmierzające do uniknięcia odpowiedzialności za popełniony czyn. To samo tyczy się zeznań świadka M. B., które zasługiwały na wiarę jedynie w zakresie pokrywającym się z zeznaniami pozostałych świadków i ustalonym na ich podstawie stanem faktycznym.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, iż D. B. wspólnie i w porozumieniu z nieletnim zrealizował znamiona przedmiotowe i podmiotowe występku kwalifikowanego z art. 280 § 1 k.k. Czyn oskarżonego wypełnił również znamiona występku pobicia określonego w art. 158 § 1 k.k. Pokrzywdzony w wyniku zdarzenia doznał obrażeń, które naruszyły czynności narządów ciała na okres do 7 dni. Zaistniało względem niego konkretne niebezpieczeństwo powstania wymaganych treścią art.158 § 1 k.k. obrażeń. Wprawdzie można mieć pewne zastrzeżenia czy opis czynu przypisanego oskarżonemu w pełni odzwierciedla kwalifikację z art.158 § 1 k.k., ale nie można pominąć, że w opisie tym posłużono się sformułowaniem „przy czym w wyniku pobicia”, co odnosi się do wcześniejszego fragmentu wskazującego na użycie

przemocy i skutek z art.157 § 2 k.k. Jest oczywiste, że skoro sprawcy spowodowali u pokrzywdzonego obrażenia naruszające funkcjonowanie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, to jednocześnie zaistniało bezpośrednio niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k. Prawidłowe okazało się również rozstrzygnięcie o karze. Kara 2 lat pozbawienia wolności stanowi minimum ustawowe za przestępstwo rozboju. Jej bezwzględny wymiar wynika z charakteru popełnionego przestępstwa oraz sylwetki oskarżonego. Oskarżony dopuścił się przestępstwa o wysokim stopniu społecznej szkodliwości i zawinienia, kwalifikowanego kumulatywnie, działając wspólnie i w porozumieniu z nieletnim. Przed datą czynu był karany za przestępstwo przeciwko mieniu z art.279 § 1 k.k., a po tej dacie za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu z art.157 § 1 k.k. (k.405). Pierwsze skazanie mimo warunkowego zawieszenia wykonania kary nie powstrzymało oskarżonego od ponownego wejścia w konflikt z prawem. W obu przypadkach chodzi o czyny podobne do przypisanego przestępstwa. W tych okolicznościach Sąd odwoławczy podzielił stanowisko Sądu Rejonowego o braku pozytywnej prognozy społeczno-kryminologicznej co do przyszłego zachowania oskarżonego. Brak było zatem podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Z tych wszystkich powodów Sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. P. zasądził kwotę 516,00 zł obejmującą kwotę 96,60 zł podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Rozstrzygając o kosztach sądowych postępowania odwoławczego, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że z uwagi na dotychczasowy i przewidywany okres izolacji oskarżonego, niecelowym byłoby obciążanie go kosztami sądowymi. Sąd też zwolnił go od ich zapłaty, obciążając wydatkami Skarb Państwa.